


Nasz największy kot

Zmysłami góruje nad wszystkimi krajowymi drapieżnikami. Nazywa się go nawet ostrowidzem, słyszy z odległości prawie 5 km, potrafi zlokalizować mysz na 65 m. Zmysłem dotyku dwukrotnie przewyższa koty domowe. Unika wody choć dobrze pływa, znakomicie wspina się po drzewach. Samiec waży 35-45 kg, samice są mniejsze. Prowadzi samotny tryb życia, gromadząc się jedynie w okresie ciecarki, z czego korzystają kłusownicy i myśliwi.

W 1914 r. zabito białego rysia albinosa w Galicji Wschodniej. Rysie górskie mają wyraźniejsze cętki  od występujących na nizinach. Ich skóry od dawna były w cenie. W Rosji jedna warta była kilku niedźwiedzi lub 30 rubli srebrem, u nas kosztowały 200 złotych polskich, tyle co 10 wołów lub 65 tłustych owiec. Spożywano także ich mięso. Obecnie poza ZSRR są bardzo rzadkie i w większości państw europejskich wytępione. W Polsce żyją w Bieszczadach, Puszczy Białowieskiej, Augustowskiej i Knyszyńskiej, nielicznie w Tatrach, okolicach Muszyny oraz lasach olsztyńskich, babiogórskich i lubelskich. Ogółem ok. 350 osobników. Obecnie pod całkowitą ochroną (jest to m.in. wynik kampanii PNRWI - red.).

Będąc zwierzęciem dość płochliwym ryś unika otwartej przestrzeni, wycofuje się z terenów penetrowanych przez wilki, chroniąc się w niedostępnej skalistej okolicy. Niemniej w tajdze czasami oba te gatunki żyją w pobliżu siebie. Do walki może dojść jedynie podczas przypadkowego spotkania lub w obronie gniazda, siły są mniej więcej wyrównane. Słynny bieszczadzki morderca wilków, pan inż. W. Pepera, dobił kiedyś młodą waderę ciężko okaleczoną przez rysia. Innym razem duży basior nie dał uciec przeciwnikowi na drzewo i zabił go. Są to jednak sporadyczne wypadki.

Konfliktów o padlinę nie zaobserwowano, ryś po prostu zostawia przeciwnikowi nawet upolowaną przez siebie zdobycz. Wilki ścigają ofiarę, testując jej wytrzymałość, natomiast ryś kocim zwyczajem liczy na nieostrożność. Poluje najczęściej z pochołu, po zlokalizowaniu zdobyczy czołga się do niej i atakuje skokiem. Wbrew powszechnie przyjętej opinii rzadko czatuje w konarach drzew, woli zacząć się wśród traw lub zarośli. Zjada głównie myszy, ptaki i inne drobne kręgowce. Tylko 1/5 jego pokarmu stanowią zające, dzikie króliki, sarny, łanie, jelonki, młode dziki i łoszaki. Nie atakuje ludzi. W 1976 roku spotkałem robotnika, który pokazywał blizny na plecach i chwalił się, że ryś zeskoczył na niego, kiedy zasnął pod drzewem, traktując go jako odskocznię. Rysie dają oswoić się, są niezmordowane w zabawie, nie lubią jednak głaskania. Podobnie jak koty reagują na walerianę. W Bieszczadach wykładaliśmy ją w błotnistym miejscu. Przez pierwsze dni nic się nie działo, jednak po tygodniu znaleźliśmy wyraźne tropy oraz ślady tarzania się.

Lech Trokiewicz